



**Instytut Legislacji i Prac Parlamentarnych
Naczelnej Rady Adwokackiej**

ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa
tel. 22 505 25 02, fax 22 505 08
e-mail: nra@nra.pl www.nra.pl

Warszawa, dnia 13 września 2021 r.

**Szacowny Pan Prezes Wojciech Łukowski
Zastępca Koordynatora Krajowego
ds. informatyzacji sądownictwa powszechnego
Sąd Okręgowy we Wrocławiu
ul. Sądowa 1, 50-046 Wrocław**

Szanowny Panie Sędzio,

bardzo przepraszam, że dopiero teraz przekazuję stanowisko odnośnie oceny formy przeprowadzenia posiedzeń sądów w trybie zdalnym, którym był Pan uprzejmy zainteresować się w piśmie z dnia 22 lipca 2021 r.

Z ogromnym niepokojem osobiście przyjmuję wszystkie entuzjastyczne oceny wartości tego typu rozwiązania. Oczywiście zdalne rozprawy są znaczną oszczędnością czasu dla wszystkich uczestników, ale w mojej ocenie forma ta wpływa na możliwość rzetelnego prowadzenia postępowania i możliwość właściwej oceny materiału dowodowego w sprawie przez sąd.

Odnoszę przykre wrażenie, że entuzjazm, o którym piszę powyżej, to przede wszystkim przejaw oczywiście wytłumaczalnego naturą ludzką, dążenia do uproszczenia wszystkich elementów życia i chęć do zmniejszenia wysiłku. Nie jest to więc naganne, ale też nie może przesłonić obiektywnej oceny wartości takich uproszczeń, mają one niestety wpływ na jakość wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się zaś, że ustawodawca i pozostałe organy legislacyjne regulujące te kwestie powinny wybierać rozwiązania najbardziej korzystne dla wymiaru sprawiedliwości jako całego systemu, a niekoniecznie dla jego bardziej lub mniej świadomych uczestników.

Stąd, nie przekreślając samej idei rozpraw zdalnych, chciałam wskazać te ich aspekty, które niosą zagrożenie dla przeprowadzania postępowań sądowych.

Przede wszystkim, w mojej ocenie, powinien być stworzony jasny katalog postępowań, a wręcz czynności procesowych, w których dopuszczalne byłoby przeprowadzenie rozprawy w trybie zdalnym. Katalog ten z pewnością nie powinien obejmować rozpraw i posiedzeń, na których zeznania składają świadkowie, do rozważenia – strony.

Zeznania świadka, jeden z koronnych dowodów sądowych, wymaga nie tylko odnotowania treści wystąpienia, ale odebrania przez sąd „wrażenia” o prawdomówności i emocjonalności świadka. Ta wymagana też od sędziego psychologiczna ocena zarówno stron, uczestników postępowania, jak i świadków. Z praktyki takich sytuacji na gruncie rozpraw zdalnych, mogę wskazać, że obserwuję od sytuacji skrajnej – zeznań świadka składanych w obecności innych nieznanych sądowi osób, w pomieszczeniu, w którym świadek znajduje się przed komputerem, którzy wyraźnie wpływają na treść jego zeznań, co niestety nie jest do wykazania. Świadek patrzy poza ekran komputera, udzielenie odpowiedzi opóźnia się poprzez poszukiwanie podpowiedzi poza ekranem komputera itd.

Na brak możliwości oceny zeznań świadka wpływa też jakość połączenia internetowego, rzeczywista, bądź, co stwierdzam z przykrością, manipulowana dla potrzeb zeznania, co powoduje jego przerywanie, zakłócenia brak logicznej ciągłości wypowiedzi itp.

Wobec powyższego, rozwiązaniem tej patologicznej praktyki byłoby obligatoryjne przesłuchania świadków w trybie zdalnym, a świadek obowiązany jest jednak stawić się określonym miejscu, zapewnionym przez Sąd i tak w odrębnym pomieszczeniu składać zeznania, a możliwość jego samodzielnego pobytu w pomieszczeniu byłby najwyżej pod nadzorem administracyjnego pracownika Sądu, co zapewniło wystarczający nadzór nad warunkami zeznania.

Obecnie wybór w tym zakresie należy do sądów, a w mojej ocenie powinien być jednoznacznie uregulowany w Regulaminie funkcjonowania sądów.

Kolejna kwestia dotyczy celowości nałożenia na sąd i pełnomocników profesjonalnych obowiązku występowania w togach i odpowiednim tle. Problem bowiem polega na kształtowaniu wizerunku wymiaru sprawiedliwości, który i tak już jest mocno nadwątlony. Swobodnie ubrany sędzia w trakcie rozprawy na tle zdjęć z rodziną na wakacjach to nie jest już wyjątkowy obrazek. Powyższe dotyczy też pełnomocników, ale wizerunek sądu ma tu większe znaczenie.

Rozwiązaniem i tej kwestii wydaje się ściśle określenie reguł prowadzenia postępowania on-line dla sędziów i pełnomocników, z rozważeniem, czy w przypadku sądu nie powinno się to odbywać zgodnie z zasadą orzekania w imieniu RP, czyli na tle godła państwowego! Bez tych atrybutów posiedzenia sądowe on-line coraz bardziej przypominają spotkania towarzyskie, cierpi na tym przede wszystkim autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Trzecia kwestia, która w zakresie dla posiedzeń sądowych on-line jest bardzo istotna, to komunikacja sądu ze stronami i ich pełnomocnikami. Opóźnienia z rozpoznawaniem rozpraw rzecz oczywista w pracy sądów, obecnie w żaden sposób, przynajmniej w przypadku praktyki sądów warszawskich, nie jest stronom komunikowana. O godzinie wskazanej jako rozpoczęcie rozprawy/posiedzenia pełnomocnik loguje się zgodnie z instrukcją i czeka... ostatnio w przypadku znanym mi osobiście – 2 godziny, bez żadnego kontaktu ze strony sądu! Forma on-line wyklucza możliwość oddalenia się od komputera, bo ewentualna aktywność sądu może zaistnieć tak szybko, że nieobecność pełnomocnika może być uznana za trwałą. Stąd presja sytuacji i na pełnomocników i na strony jest odmienna i dużo gorsza niż w postępowaniach w realu, kiedy siedząc pod drzwiami sali można wyrobić sobie samodzielny pogląd na długość opóźnień, choćby z lektury wokandy, czy np. ilości świadków oczekujących na przesłuchanie w poprzedniej sprawie. Nie wspominając o możliwości wejścia na salę na posiedzenie jawne i uzyskania pełnej oceny etapu toczącej się sprawy i prognozy długości opóźnienia w naszej sprawie.

W tym przypadku rozwiązanie też nie są skomplikowane, tylko wydaje się, że bez ingerencji organów koordynujących pracę wszystkich sądów – nie da się wygzekwować jego wprowadzenia w poszczególnych sądach. Otóż wykorzystując możliwości aplikacji, przez którą prowadzona jest rozprawa, bez żadnych trudności pracownik administracyjny sądu mający podgląd do prowadzonej rozprawy, może zamieszczać w komunikatach do stron następnej rozprawy informację o opóźnieniu i o ewentualnym przewidywanym czasie jej rozpoczęcia i choćby zasięgnąć informacji o obecności stron na moment terminu rozpoczęcia rozprawy. Jednocześnie potwierdzając, że połączenie z sądem nastąpiło w sposób właściwy. To bowiem także jest stałym powodem niepokoju stron i pełnomocników, którzy łącząc się o określonej godzinie nie uzyskują żadnego potwierdzenia właściwego logowania, tylko czekają zastanawiając się czy czasem brak kontaktu z sądem nie wynika z błędnego logowania.

Opisując powyższe problemy i spostrzeżenia wynikające z praktyki zawodowej wielu adwokatów, mam nadzieję, że mogą one być wykorzystane dla poprawienia funkcjonujących dziś w zakresie postępowań prowadzonych on-line rozwiązań dla dobra wszystkich uczestniczących z nim osób oraz dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

W przypadku jakichkolwiek pytań lub wątpliwości, pozostaję do dyspozycji.

Z poważaniem,

A stylized, handwritten signature in blue ink, consisting of several loops and a long horizontal stroke at the end.

adwokat Dorota Kulińska

Dyrektor Instytutu Legislacji

i Prac Parlamentarnych

Naczelnej Rady Adwokackiej